

# Dedis, Bywa Gorzej

Gdy śnieg za oknem  
Zawsze lepiej sentencje  
Jakbym był w liceum  
Mam do tych szesnastek większe tendencje

Za to z roku na roku jeszcze większą mam pensję  
Może zatem do zimy  
Powiniennem zmieniać podejście  
Gdy moja kumpela w szpitalu leży  
Ja nie płacze bo, już niebawem...

Życia parkiet bywa śliski  
Zostawia odciski  
Zastanów się 2 razy  
Kiedy ranisz swoich bliskich  
Hajs nie zawsze wraca  
Nie zawsze się opłaca  
Więc uważaj co robisz, kiedy pożyczasz od brata

Rap to moja mata  
Na której mam role kata  
Choć nie raz popełniałem błędy  
Które są na lata  
Brat za brata – tak zakodowane w głowie  
Nie ważne co odjebię, on zawsze powie pomogę  
Mam wsparcie od ludzi, z którymi od lat mam misje  
Ogień czy nie ogień, z nimi pójdę bezgranicznie  
I Niech nawet nie piśnie rura potępiona  
Co by się nie działo, do siebie mnie nie przekona  
Każdy dzień myślę o tym  
Ile mógłbym wydać floty  
Oby Diabeł nie podkusił na wódkę i prochy  
Wole wydać to na studio, napisać kolejny tekst  
Nawet mnie nie pytaj czy widzę w tym jakiś sens  
Mówię jasno i wyraźnie: Nie jestem tu za karę  
I weź mi tu nie pierd\* że zmarnowałem talent  
Bez żadnych kompromisów postawiłem na wygraną  
Dynamit tego miasta – wybucham!  
Mówię siemano!

Tu Bywa gorzej, bywa lepiej  
Ile mam czekać na szczęście  
Którego szukam wiecznie  
Każdego dnia  
Ile mam czekać jeszcze na nie  
Wiem, że od Boga dostałem trudne zadanie  
/2x

Zapierd\* tu jak dzik, żeby wszystko było cacy  
Co myślisz, że mi bóg progres podaje na TACY  
Tacy jak wy, to grono samych pajacy  
Co by podkładali nogi  
Dla ,mnie taki nic nie znaczy  
Zacząłem grać bo czułem że jestem dobry  
Nie paląc przy tym zioła, nie pijąc z ziomałem gołdy  
Czułem że kłuje serce gdy piszę te zwroty  
Kolejny rok, dla mnie rap nadal jak narkotyk  
Widziałem oczy zmrużone, nieszczerzy uśmiech  
Na twarzach tych skurw\* co mówią że w tłumie ujdę  
Wkur\* się idzie, gdy stawiasz tu z góry kreskę  
W oczy mi dżys powiedz że to nie jest dla mnie miejsce  
Nie chce uśmiechów poklepywania po plecach  
Ciężko wyczytać nieuczciwego człowieka  
Wiesz jak to jest, gdy ktoś robi z buzi kiepa

W porę rozkminiłem zrozumiałem, że to nie tak

Tu Bywa gorzej, bywa lepiej  
Ile mam czekać na szczęście  
Którego szukam wiecznie  
Każdego dnia  
Ile mam czekać jeszcze na nie  
Wiem, że od Boga dostałem trudne zadanie  
/2x